№ 592

# KURYER POLSKI

WARSZAWA

Wtorek dnia 9 Sierpnia r. 1831.

Prenumerata miesięczna złp. 2 gr. 20.
Kwar. złp. 8. Nr ark. gr. 10. pojedyn. gr. 6.

## WIADOMOSCI KRAJOWE.

*Rząd Narodowy.*

W przychyleniu się do przedstawionéj sobie przez Wodza Naczelnego prośby jenerała brygady Ruttie, o uwolnienie go od sprawowanych dotąd przez niego obowiązków zastępcy gubernatora miasta stołecznego Warszawy, Rząd udziela temuż jenerałowi Ruttie żądane przez niego uwolnienie, oddając mu oraz sprawiedliwą zaletę gorliwości i poświęcenia się, z jakiemi powierzone sobie pełnił obowiązki.—W Warszawie dnia 7 sierpnia 1831 r. — Prezes rządu (podpis.) A. *Czartoryski*, radca sekretarz jlny rządu (podpis.) A. *Plichta*.

*Rząd Narodowy.*

Zważając, iż obecne okoliczności wojenne wymagają, ażeby bezpieczeństwo stolicy królestwa powierzone było w ręce dowódzcy, którego charakter i doświadczone męztwo, dostateczną w téj mierze stawiają rękojmią; Rząd Narodowy, na przedstawienie Wodza Naczelnego postanowił mianować, jakoż niniejszym mianuje jenerała dywizji Henryka Dembińskiego gubernatorem miasta stołecznego Warszawy. — W Warszawie dnia 6 sierpnia 1831 r.—Prezes rządu (podp.) A. *Czartoryski*. — Radca sekretarz jlny Rządu (podpis.) A. *Plichta*. — Za zgodność szef sztabu gubernatora podpułkownik *Nofok*.

## ROŻNE WIADOMOSCI.

Po nad Dźwiną między Połockiem a Witebskiem ciągle utrzymuje się powstanie w powiecie Lepelskim, na którego czele stoją xiązęta Chowańscy, synowie jenerała gubernatora Moskwy. Działają oni wspólnie z Polakami, i żądają dla Rossji instytucji, któreby zabiezpieczały naród od despotyzmu.

Małżonka Wincentego Tyszkiewicza, który utworzył powstanie na Ukrainie, została przez Rossjan osadzoną w klasztorze, gdzie jéj na utrzymanie życia dają dziennie gr. 6!!!!

W dniu wczorajszym połączone izby wybrały senatorami kasztelanami: Narcysa Olizara, Stanisława Węgrzeckiego, Ludwika Łempickiego i Xawerego Niesiołowskiego. Piérwszy z nich miał za sobą 92 kreski, drugi 68, trzeci 61, a czwarty 57.

W dniu wczorajszym obywatele województwa Grodzieńskiego obrali reprezentantami swymi na sejm: Alexandra Marg. Wielopolskiego, Niemcewicza, Kaszyca i Eugeniusza Brzezę. Wybory województw: Wileńskiego, Mińskiego i obwodu Białostockiego, dziś nastąpią.

Jenerał Rydygier znaczną część sił swoich przeprawił już na lewy brzeg Wisły. Dotąd miał on główną kwaterę w Kurowie.

W Lublinie Moskale okopują się, płacą po zł. 3 dziennie robotnikom.

Według taxy w Warszawie do 15 b. m. płacić się ma za funt dobrego mięsa wołowego gr. 14, baraniny gr. 10, krowie mięso i z bukatów gr. 13; zaś na Wolnicy każdy gatunek o grosz taniéj.

Pułkownik Sierakowski, mianowany został jenerałem.

Z niecierpliwością największą wygląda naród walnéj bitwy. Czy pojęto wolę narodu? czy umiano ocenić jego bez granic zaufanie, i to nieraz przymuszone wmawianie w siebie wiary, zbyt może pobłażające oczekiwanie? W wielkich razach, do wielkich brać się trzeba środków. Jeśli już minęła pora pobłażań, i biernéj cierpliwości, wy! w których ręku spoczywają losy ojczyzny, zacznijcież działać. Dalecy zawsze byliśmy od namiętnych krzyków: nieraz sprawiedliwy żal, woleliśmy utaić w głębi duszy, zamknąć przed sobą i przed światem, woleliśmy wołać do jedności i zaufania, które nie patrzą na osobę: niekiedy więcéj są surowe dla osoby, ale tylko wzgląd mają na dobro publiczne. Biada temu, kto powinien czuwać, a nie czuwa: biada tym, co po tylu i takich przykładach, jeszcze sądzą, że mogą zaprowadzić naród tam, gdzie ich krótkie pojęcia, uwidziały sobie zbawienie i szczęście. Pośpiechu, pośpiechu! jeszcze jest czas!..

Kompanja 1sza Gwardji Narodowéj pieszéj z batalјonu 1go pułku 2go odbyła w dniu 4tym b. m. próbę strzelania do tarczy; jak z jednéj strony wykonana próba przez członków téjże kompanji przekonała mię o dobréj ich chęci, albowiem w ogólności mówiąc, wszyscy dość trafnie strzelali, tak z drugiéj strony nie mogę przemilczyć nazwiska osób, trafném strzelaniem celujących; gwardziści bowiem którzy w odległości 200 kroków odznaczyli się trafnym strzałem w koło tarczy są PP: Piotrowski, Marieski i podofficer Rudert — w odległości zaś 150 kroków trafili w koło tarczy PP. Milkuszyc podporucznik, podofficerowie Rostaniewski i Soliak; gwardziści: Krystyanowicz, Marięski, Rejer, Kwint, Kitka, Snieżewski, Swięcicki, Baraniecki, Drzażdzeński. Miło mi jest zatém oddać publiczne moje podziękowanie za tę tak trafnie wykonaną próbę, tak panom dopiéro wspomnionym, jako téż i tym którzy w téj próbie czynny udział mieli, a zarazem zapewnić ich iż szczycę się przewodniczyć téj kompanij, która w każdym względzie daje ciągłe dowody niezmordowanéj gorliwości w wypełnieniu gwardji narodowéj obowiązków. — W Warszawie dnia 6 Sierpnia 1831 r. — P. Grabowski kapitan.

(A. n.) Z prawdziwą radością wyczytywałem w pismach publicznych chlubne wspomnienia o 2gim pułku jazdy Sandomierskiéj; świeżo nawet nadany przez Naczelnego Wodza numer 9 temu pułkowi dowodem jest jego zasług, i dobréj organizacji wewnętrznéj. Lecz czemuż pułk I jazdy tegoż województwa nie ma udziału w szczodrze rozsypywanych nagrodach przez Naczelnego Wodza, czemuż w pułku tym do dziś dnia nie masz ani jednego krzyża, ani jednego awansu, gdy wiem iż pułk ten poświęceniem i walecznością żadnemu nie ustępuje? Ciągłe stosunki moje z tym pułkiem w którym mam krewnych i przyjaciół, tyle mi dały poznać skromność, bezinteressowność i szlachetność officerów, iż postanowiłem publicznie imieniem pozostałych w domach braci podziękowanie im za ich poświęcenia złożyć. Bądźcie pewni, że błogosławieństwa nasze towarzyszą wam i towarzyszyć wszędzie będą; nie ustawajcie, owszem podwójcie, jeżeli to bydź może, waszą gorliwość. A kiedy, jak się spodziéwać należy, szczęśliwy koniec uwieńczy bezprzykładne męstwo i poświęcenie się Polaków, znajdziecie powróciwszy do domów tyle czci, wdzięczności i szacunku u waszych współobywateli, iż wam te za wszystkie staną nagrody.

Obywatel z Sandomiérza

*P. Tadeusz Krępowiecki i sessja sobotnia Izby Poselskiéj z d. 6 Sierpnia.*

Wiadomą jest publiczności polemika P. Krępowieckiego z rozkazem dziennym Naczelnego Wodza, i odpowiedź na nią dowódcy artyllerji pułkownika Bema. Nie chcemy tu mówić o P. Krępowieckim: porzucamy kwestję osób, rozbierzemy rzecz. Szef sztabu głównego, mniéj właściwie, i niewiadomo czy z własnego czy z Naczelnego Wodza natchnienia, polecił gubernatorowi stolicy, aresztować P. Krępowieckiego, i oddać pod sąd wojenny nadzwyczajny, z powodu ubliżenia Wodzowi, przez pismo w dwóch dziennikach ogłoszone.

Krępowiecki nie uważał, aby on z osoby swoiéj jako dymissyowany officer, ani z natury zarzutu, mógł zostawać pod wojennym sądem nadzwyczajnym. Zrobił w téj mierze przedstawienie do Rządu Narodowego: kilku także z jego przyjaciół, ustnie wniosło zażalenie do Rządu. Gubernator przesłał akta rządowi: a gdy już miała zapaść decyzja, w Sobotę, dep. Zwierkowski, wniósł tę rzecz do Izby poselskiéj. Po przymówieniu się posła Niemojowskiego, dep. Szanieckiego, Starzyńskiego, Godebskiego, Nakwaskiego, po dyskussjach nader nieporządnych, i prowadzonych z małą uwagą na godność Izby, i pewną naganną cierpkością, Minister sprawiedliwości przyniósł akta z Rządu: a Izba postanowiła, że Krępowiecki nie należy do sądu wojennego nadzwyczajnego, że powinien być na wolność wypuszczony, i do sądu cywilnego odesłany.

Postanowienie to, szczególniéjszego jest rodzaju. Izba poselska, która sama nie stanowi sejmu i decyzyj żadnych odłącznie wydawać nie może, wdarła się w attrybucje sądownicze i zamieniła się

w sąd: rozpoznawała sprawę wedle akt: wyrokowała, a przez to dopuściła się, niebespiecznego pomieszania władz i attrybucyj.— Odtąd, każdy aresztowany, może się odwoływać do Izby: nic nie przeszkadza żeby do niéj i spraw cywilnych o 50 złotych nie wnoszono: możnaby tym sposobem, na prosty wniosek, i wyroki śmierci wydawać. Do takich to następstw doprowadzić może, pogwałcenie zachowawczych principiów, bez których runąć musi budowa towarzyska, i wkradać się anarchia.— Jest tylko jedna okoliczność, która poniekąd usprawiedliwia troskliwość reprezentantów. Rząd postanowił sądy wojenne: nadzwyczajne i zwyczajne: wyrok w sądzie nadzwyczajnym zapadły, powinien być exekwowany w przeciągu 24 godzin, bez żadnego odwołania się, nawet do łaski. Tymczasem, nie masz przepisów, procedurę wskazujących przed tymi sądami: nie masz oznaczonego sposobu, w jaki niewłaściwość jednego z tych sądów, ma być, i przez kogo rozpoznawana. Rząd, za swoię opieszałość w téj mierze, tém jest winniéjszy, a minister sprawiedliwości tém więcéj odpowiedzialny, że już w sprawie Rafała Cichockiego, podobny zaszedł przypadek, iż z jednego do drugiego sądu sprawę przerzucać musiano: i to za pośrednictwem decyzji Rządu Narodowego, który w sądowe rzeczy, także się wdawać nie powinien. Obawiano się więc, w Izbie poselskiéj, aby wprzód nie wydano wyroku, nimby objaśnienia od Rządu i Ministrów przyszły; obawiano się krzywdy obywatela, i pogwałcenia najdroższéj, dla każdego człowieka swobody.

Aleć były do tego inne środki: aleć wiadomo było Izbie, że Rząd czuwa, wie o przypadku i będzie umiał skierować go na drogę prawną. Dziwić się należy, jak zacny Marszałek, w innych zdarzeniach tyle zręczny i przewidujący, pozwolił na głosowanie w przedmiocie wcale do Izby nie należącym: dziwić się trzeba, nad zapomnieniem się saméj Izby, i nad słabą obroną prawa przez Ministrów. Despotyzm, jest pomieszaniem wszystkich władz, zjednoczeniem wszelkiéj woli, w jednę wolą. Strzeżmy się, aby ktoś niepowiedział; »Izba poselska dąży do despotyzmu:— Większa część reprezentantów, zasmuconą jest tak nielegalnym wypadkiem:— Gubernator i sąd wojenny niż mógł słuchać tak nieprawnego jednéj Izby postanowienia: jakoż na szczęście, wprzód nim ta decyzja doszła do wiadomości rządu, już sąd wojenny sam z siebie uwolnił Krępowieckiego. Rząd Narodowy, zamierza mocne w téj mierze zrobić przedstawienie Izbie.

Uczmyż się z doświadczenia: zaprowadźmy prawa o sądach wojennych, przepiszmy im procedurę, wskażmy kto ma i jak niewłaściwość sądów rozpoznawać; wezwijmy do sądów wojennych w połowie wojskowych a w połowie sędziów cywilnych, bo przyznam się, nie wielkie wzbudza we mnie zaufanie zbiór powiększéj części młodych, niedoświadczonych ludzi, którzy mają o życiu, honorze obywateli stanowić. Oby te braki przepisów zapełnione były przy projekcie opisującym władzę Gubernatora! Obyśmy więcéj nie byli świadkami z jednéj strony nadużyć władzy, z drugiéj niepojęcia attrybucji władzy!...

Jest także bardzo do życzenia, aby interpellacji nie pospolitować; niepowstawać na ministrów byle o co; krzyczéć dla tego, że za granicą na ministrów krzyczą. Wszakże to są powiększéj części członkowie zasłużeni obu izb sejmowych, wszakże, jeżeli gdzie, to u nas, zastosować trzeba tę maxymę nowego króla Belgickiego:

«Rządźmy się po patrjarchalnemu.»

(N.) W Nrze 585 Kurjera Polskiego postrzegam już drugi artykuł jakiegś złego człowieka, który usiłuje pod każdym względem czernić dobre moje imie. Pokazuje się z artykułu tego, że podający bardziéj był powodowany złośliwością niż prawdziwym żalem po zmarłéj swéj żonie.

Dwadzieścia i jeden lat przepędziłem na praktyce lekarskiéj w Galicji, ostatnie dwadzieścia lat mieszkam i znany jestem w Warszawie. Przez 40-letnie przeszło poświęcanie się zawodowi lekarza, nikomu nieodmawiając pomocy, przekonałem mieszkańców klas wszystkich o moralném mojém postępowaniem.—I występującemu przeciwko mnie Sam. Jak. Sterling niebyłbym odmówił mojéj pomocy; lecz okropny ból zębów po południu, a nazajutrz obowiązki lekarza ordynatora w szpitaalu w koszarach Sierakowskich, gdzie już przed godziną 6tą zrana znajdować się muszę, nie dozwoliły mi zadość uczynić jego żądaniu.

Przy sposobności téj mam zaszczyt oświadczyć, iż wiek mój podeszły i bardzo utrudzające obowiązki, nie dozwalają mi w porze nocnéj udawać się do chorych na odległych ulicach mieszkających, zwłaszcza gdy mam być przez osobę nieznajomą prowadzony. Nie widzę potrzeby, abym ja człowiek sędziwy i sprawowany, miał się po nocy narażać na jakie nieprzyjemności wtenczas, kiedy stolica jest przepełniona młodemi lekarzami, a między którymi znajdują się i tacy, co ogłosili iż posiadają

sposób szczególny i niezawodny leczenia cholery. Dr. *Wolf.*

(N.) Kto jest prawdziwie przejęty miłością ojczyzny i cnoty, dla tego każde postępowanie obywatela nie może być obojętném: Egoiści i zimne dusze w świętéj sprawie ojczyzny niechaj czekają wyroku jaki im pogarda gotuje, cnocie zaś oddajmy rychłą sprawiedliwość, bo ta często kroć bywa zapomniana, i sama w sobie szukać musi nadgrody; nie mogę więc zamilczyć, abym jako sąsiad i naoczny świadek postępowania Wgo Józefa Piaseckiego, nie oddał mu przynależnéj sprawiedliwości. Obywatel ten cnotliwy, pełen zdolności, w radzie obywatelskiéj umiał radzić około dobra ojczyzny, a przejęty jéj głosem wzywającym nas do pospolitego ruszenia, powołany na dowódzcę powiatu Soleckiego, zajął się z całą gorliwością zebraniem pospolitego ruszenia, wtenczas kiedy nieprzyjaciel już się przeprawił pod Józefowem (wcześniéj bowiem dla późnego doręczenia wezwań, nikt tego nie był w stanie uskutecznić) późniéj, ciągle pod okiem nieprzyjaciela organizował powstanie, i zebrawszy znaczną siłę pospolitego ruszenia, bez zasłony regularnego wojska, poruszeniami swojemi zatrwożył nieprzyjaciela, że się ten nie śmiał wyruszyć od Wisły, i niedaléj jak o milę, to jest: do Solca, Lipska, i Zemborzyna, małe kozackie patrole wysyłał. Nie będąc zatém żołnierzem, okazał przy najlepszych chęciach talenta wojskowe. Niechaj nie obraża twojéj skromności zacny obywatelu moja żołnierska otwartość, ale owszem niechaj przykład cnót twoich obywatelskich, zachęci ziomków naszych do naśladowania, aby na czele twojéj gromadki, tak jak ty, w miejscu najętych zastępców, występowali właściciele swoich majętności, a lud cnotliwy jakim jest chłopek Polski (w którym jeszcze płynie czysta krew Polska) mając na czele starszych braci, dowiedzie, że jest godnym aby go na zawsze uszlachetnić. J. R. D. P. R. W. S.

*Rada Uniwersytetu Warszawskiego.*

Podaje do wiadomości wolność ubiegania się do katedry mineralogii, wakującéj w tutéjszym Uniwersytecie, i ogłasza tym końcem zadanie następujące.

„Ułożyć programat całego kursu mineralogii (tak oryktognozyi wraz z krystallografią, jak geognozyi łącznie z nauką o skamieniałościach) odpowiedni dzisiéjszemu stanowi téj nauki, obejmujący rozkład i porządek jéj przedmiotów, tudzież sposób którym ona wykładaną bydź powinna w Uniwersytecie. W tym programacie postara się jeszcze Autor okazać: 1. Jak daleko krystallografia od śmierci sławnego Haüy postąpiła i jaki taż umiejętność obok dzisiejszéj chemii może mieć udział w wydoskonaleniu naturalnego oryktognostycznego układu minerałów? 2. Jakie główne zasługi od epoki sławnego Wernera położono w geologii, i ile wydoskonalona znajomość skamieniałości do wyjaśnienia faktów geologicznych, w ostatnich mianowicie czasach, przyłożyła się?"

Termin ostateczny złożenia rozprawy naznacza się dzień 1 Czerwca roku przyszłego 1832. Rozprawa ma bydź w języku Polskim pisaną, obok któréj ubiegający się dołączy osobno opieczętowane i tém samém godłem co i rozprawa oznaczone imie, nazwisko i zamieszkanie swoje, tudzież opis biegu życia swego, niemniéj dowód, iż ma stopień Doktora filozofii. Rozprawy mają bydź przysyłane pod adresem: do Rady Uniwesytetu Warszawskiego. Pensya roczna przywiązana do konkursowéj katedry, wynosi złp. 6000. Profesor mineralogii obowiązany jest wykładać tę naukę w sześciu pojedynczych codziennie godzinach na tydzień. Autor rozprawy uznanéj za najlepszą, o dalszych warunkach konkursu, oddzielném pismem, będzie zawiadomiony. — w Warszawie dnia 1 Sierpnia 1831 r. — Za Rektora Prezydującego: Dziekan Wydziału Prawa i Administracyi, *Bandtkie.*

*Srebra moskiewskie.*

(A. n.) Wszelkie pisma i mowy na nic się nie przydadzą, jeżeli czyny nie będą towarzyszyć rozumowaniom i rozporządzeniom; jeżeli wszelkich godziwych środków nie użyje się do osiągnienia zamierzonego celu; z drobnych źródeł robi się znaczna rzeka. Ciągle narzekamy na brak srebra do mennicy; biorą się różne środki nabycia; bank i mennica zakupuje, obywatele składają w ofiarach, sejm nakazał zabór kościołom, ustanowił podatek z srebra, a tymczasem wrogów naszych majątki w srebrze leżą nietykalne np. po Nowosilcowie są kilkocetnarowe srebra stołowe w banku, dla czegożby tego zabrać do mennicy nie można i podług ceny ustanowionéj zapłacić? wszakżeby to nie było naśladownictwem barbarzyńskiego postępowania sekwestracji. Gdy jeszcze na jego własnéj posiadłości Frascati zwanéj, ciężą zaległe podatki, kilka tysięcy złotych wynoszące, ciężą i długi prywatne, może niejeden odebrawszy swą należytość o którąby się u niego nie śmiał upominać, ofiarowałby jaką część na ołtarz ojczyzny. Przypuścić należy, że i inni rossyjscy sztabs-officerowie pozostawiać musieli swe kredense i czajniki srebrne, dlaczegożby mający dozór nad ich pozostałościami nie mieli dostać rozkazu, aby takowe poskładali do mennicy; wszakby się przezto żadna krzywda nie stała, a kilkadziesiąt tysięcy, może i więcéj, przybyłoby drobnéj monety do wsparcia zmiany papiérów, która coraz trudniejszą się staje. M. F.

---

Dla braku miejsca dziś dopiero możemy mowę króla francuzkiego umieścić, która jest téj treści:

„Mości panowie parowie! Mości panowie deputowani!

Szczęśliwy jestem, że się znajduję pośród was w tych murach, w których Francja odebrała moją przysięgę. Przejęty obowiązkami, jakie ona wkłada na mnie, zawsze wspierać się będę na życzeniach narodu, których wy jesteście konstytucijnemi organami, a spodziewam się po was tego otwartego i zupełnego współdziałania, które ma nadać rządowi memu dzielność, bez jakiéj nie umiałbym odpowiedzieć oczekiwaniom narodu.

Powiedziałem że karta konstytucijna będzie prawdą; spełniły się moje słowa, karta jest to monarchja konstytucijna, ze wszystkiemi swemi szczerze zachowanemi warunkami, ze wszystkiemi otwarcie przyjętemi skutkami.

Czas, abyśmy przez jednostajne działania wszystkich władz państwa, położyli koniec ciągłym zaburzeniom, żywiącym winowajcze nadzieje tych, którym się marzy o przywróceniu odsuniętéj dynastji, lub tych którym się jeszcze marzy o rzeczypospolitéj. — (*Mocne i długo trwające oklaski ze wszystkich stron sali, kilkakrotne okrzyki: niech żyje król!*) Niezgodni względem celów łączą się w zamiarze obalenia politycznego porządku, ustalonego przez rewolucję lipcową. Ich dążenia będą zniweczone lub ukarane.

Francja, wzywając mnie na tron, chciała aby władza króleska była narodowa, niechciała aby była bezsilną. (*Nowe okrzyki.*) Rząd słaby nie przystoi wielkiemu narodowi.

Wracam mości panowie z podróży odbytéj po Francji; oznaki przychylności, jaką mi w téj podróży okazywano, wzruszyły mocno moje serce; życzenia narodu przytomne są myśli mojéj. Wy mości panowie, w spełnieniu ich wspierać mię będziecie. Porządek będzie wspierany, wolność znajdzie rękojmię, a każdy zamach zawichrzenia, będzie zawstydzony lub stłumiony. Tym to sposobem wskrzesi się zaufanie w przyszłość, które samo tylko, przywrócić może krajowi pomyślność.

Aby to osiągnąć, aby coraz bardziéj ustalić konstytucijną monarchją, kazałem przygotować rozmaite projekta do praw, które wam będą przedstawione.

Uznacie, jak się spodziéwam, w przedstawionym wam projekcie do prawa względem ważnego pytania konstytucijnego, którego rozstrzy-

gnięcie podług konstytucji, należy do rozbioru izb, że zawsze staram się pogodzić nasze instytucje z interessem i życzeniami narodu, oświeconemi doświadczeniem, a dojrzałemi upływem czasu.

Stósownie do przyrzeczeń karty konstytucjinéj, rozbierać także będziecie projekta do prawa, mające na celu uzupełnienie organizacji departamentowéj i municypalnéj, ustanowienie odpowiedzialności ministrów i innych urzędników, urządzenie wolności nauczania.

Również będą wam przedstawione inne projekta do praw: o naborach do wojska, o prawie karném, o skarbie i o rozmaitych innych sprawach publicznych.

Znam ja w całéj rozciągłości trudne położenie, w jakiém naród postawiła teraźniejsza krizis handlowa; ubolewam nad niem i podziwiam wytrwałość z jaką je ponoszono. Spodziéwam się, że koniec jego jest bliski i że wkrótce utrwalenie porządku pociągnie za sobą bezpieczeństwo, potrzebne do obiegu kapitałów i przywróci naszemu handlowi i naszemu przemysłowi ten ruch i tę dzielność, które pod rządem, mającym ciągle jedynie interes narodowy na celu, przemijającéj tylko mogły doznać przerwy.

Stan naszego skarbu jest zaspokajający, a chociaż potrzeby bardzo są znaczne, na zaspokojenie ich obfite także zachowano źródła.

Budżety na rok 1831 i 1832 będą wam przedstawione w piérwszych dniach waszych posiedzeń.

W rozmaitych gałęziach administracji zaprowadzono oszczędność. Byłaby ona nierównie znaczniejszą, gdyby pomnożenie naszych środków obrony i rozwinięcie naszych sił wojennych, nie były dotychczas wymagały od nas wielkich poświęceń.

Pospieszę zmniejszyć ich ciężar, skoro będę miał pewność, iż to będę mógł uczynić bez narażenia godności i bezpieczeństwa Francji. Pewność ta zależy od powszechnego rozbrojenia. Francja pragnie go; rządy europejskie czują jego potrzebę; wszystkich interes je nakazuje.

Z rozkoszą już wam teraz donoszę, że nie miałem potrzeby użycia wszystkich środków, które izby oddały pod mój zarząd.

Od czasów rewolucji lipcowéj, Francja odzyskała należny w Europie stopień i odtąd nic jéj go wydrzeć nie zdoła. Niepodległość jéj nie miała nigdy lepszych rękojmi: nasze gwardje narodowe wyrównywające wojskom, nasze zastępy, godne przechowywacze dziedzictwa dawnéj naszéj sławy, broniłyby téj niepodległości, jak niedawno popiérały spokój wewnętrzny i wolność.

Powinszować sobie mogę stosunków przyjaznych, jakie z moim utrzymują rządy zagraniczne.

Powinnością naszą było umocnić węzeł naturalnéj i tak dawnéj przyjaźni, który łączył Francją z Zjednoczonemi stanami Ameryki północnéj. Przez traktat zostały załatwione spory, które aż nadto długo różniły dwa kraje, zbliżone do siebie przez przychylność i wspomnienia.

Zawarto również traktaty z rzeczamipospolitemi Mexyku i Haity.

Wszystkie te akty po ich ratyfikowaniu będą wam przedłożone dla poddania waszéj rozwadze, objętych niemi warunków finansowych.

Wydałem rozkaz urządzenia nowych eskadr, krążących dla przestrzegania wykonania prawa ustanowionego na ostatnich posiedzeniach, mającego na celu skuteczne przytłumienie handlu niewolnikami.

Stósownie do mego żądania, wojska cesarza austrjackiego opuściły państwa papieskie. (*Na kilku ławkach poruszenia.*) Prawdziwa amnestja, usunięcie konstytucji, ważne zmiany w porządku administracjinym i sądowniczym, są ulepszeniami zapewnionemi tym państwom, w skutek których, jak się spodziewać należy, spokojność już nie będzie naruszona, a równowaga Europejska, wzmocni się przez utrzymanie ich niepodległości.

Królestwo Niderlandzkie, tak jak było ustanowione traktatami z roku 1814 i 1815 przestało istnieć. Niepodległość Belgji i odłączenie jéj od Holandji zostały uznane przez wielkie mocarstwa. Król Belgów nie będzie należał do związku niemieckiego. Warownie wzniesione dla zagrażania Francji, nie dla bronienia Belgji, będą zniszczone (*przedłużone oklaski, okrzyki: niech żyje król!*) neutralność uznana przez Europę i przyjaźń Francji zapewniają naszym sąsiadom niepodległość, któréj my piérwszą byliśmy podporą.

Władza panująca w Portugalii zniewarzyła była Francuzów (*głęboka uwaga*), niezachowała względem nich praw słuszności i ludzkości. Dla uzyskania daremnie żądanego zadosyć uczynienia, okręty nasze stanęły przed Tagiem; w téj chwili otrzymuję wiadomość, że przemocą w ujście jego wpłynęły. Ofiarowano nam odmawiane dotychczas zadosyć uczynienie; okręty wojenne portugalskie są w naszéj mocy i bandera trójkolorowa powiewa pod murami Lizbony. (*Powszechne poruszenie i oklaski.*)

Krwawa i zacięta walka trwała dotychczas w Polsce (*cicho! cicho!*) i utrymuje żywe wzruszenia wśród Europy. Usiłowałem przyspieszyć jéj koniec. Ofiarowawszy moje pośrednictwo, spowodowałem je i u wielkich mocarstw. Chciałem wstrzymać rozlew krwi, zachować południową Europę od plagi zarazy, którą wojna rozszerza, a nadewszystko zapewnić Polsce, któréj odwaga obudziła dawną przychylność Francji, tę *narodowość*, która się oparła czasowi i jego zmianom.

Osądzicie bez wątpienia, że w trudnych tych negocjacjach, prawdziwy interess Francji, interess jéj pomyślności, potęgi i honoru z wytrwałością i godnością były bronione. Europa jest dziś przekonana o prawości naszych zamiarów, o szczerości naszych chęci ku utrzymaniu pokoju; lecz równie jest przekonana o naszéj sile i wie, jakbyśmy popierali wojnę, gdybyśmy do niéj byli zniewoleni niesprawiedliwém najściem.

Wytrwaniem w przestrzeganym dotychczas systemacie politycznym, zjednamy ojczyznie naszéj używanie dobrodziejstw rewolucji, która ocaliła jéj swobody, i zachowamy ją od nowych wstrząśnień, któreby narażały jéj byt i cywilizacją świata.

Zbliżamy się mości panowie do wielkiéj rocznicy; z zadowoleniem w czasie jéj obchodu ujrzę was łączących się ze mną. Bodajby poważne te i rozrzewniające wspomnienia, obudziły na nowo uczucia jedności i zgody, jakie, rok temu, rozstrzygnęły zwycięztwo, którego pamięci są poświęcone.“

Po ukończeniu téj mowy, deputowani złożyli przysięgę, posiedzenie ogłoszono za rozpoczęte. Parów i deputowanych wezwano na dzień następujący do rozpoczęcia swych prac.

---

*Interwencja Francji.* — Przed miesiącem wołaliśmy w naszém piśmie, nie ma zbawienia tylko w nas samych. Mówili niektórzy, że niepotrzebną dajemy naukę, bo o téj prawdzie każdy z nas przekonany, tymczasem dzisiaj jeszcze powtórzenie jéj okazuje nam się być koniecznėm. Mowa króla Francuzkiego rozmaite zrobiła u nas wrażenie, między innemi są i tacy, którzy w niéj upatrują przyczynę większéj jak dotąd o przyszły nasz los obawy. Są to właśnie ci, którzy do dziś dnia nie rozumieją tego, że całe nasze zbawienie w nas samych jedynie leży, którym się marzyło i marzy, że bez ostatnich wysileń naszych możemy utrzymać ojczyznę choćby nie przez samych zdobytą, to w darze nam od obcych daną. W ich rozognionéj imaginacji, flotty angielska i francuzka przybliżały się już pod mury Petersburga, a obawą przejęty pan północy już podpisywać zaczynał uznanie naszéj niepodległości zupełnéj i bezwarunkowéj. Nieszczęsne marzenia! Nieszczęśliwsze daleko w swych skutkach. Zdaniem tych ludzi, obcy za nas mieli wszystko robić; dosyć, powtarzali: pokazaliśmy już Europie pod Grochowem i Ostrołęką, że nieumiemy szczędzić krwi za sprawę nie-

podległości naszéj, dosyć na tém; żalem i litością przejęta Francja i Anglja, widząc tyle poświęceń ze strony równie jak one wolnego ludu, ujmą się za nami i dokończą przez nas rozpoczęte dzieło. Nie należy już nam nowych krwi rozlewów szukać, trzymać się tylko odpornie wypada, a nadejdzie lada moment oczekiwane przez obcych uznanie naszéj ojczyzny. Tak mówiono i tak działo się po największéj części dotychczas u nas. Czekano, nadeszła wreszcie pożądana mowa króla Filipa. Ani słowa w niéj o owych flotach, ani słowa o zbrojnéj w sprawie Polski interwencji, lecz co więcéj ani słowa o niepodległości. Cóż się więc stało? jak dawniéj marzyli o jak najświetniejszym stanie naszéj sprawy, tak dzisiaj rozpaczać znowu zaczynają. Jak dawniéj marzyli, tak i dzisiaj marzą. Tyle ile nam dobrego owe flotty na morzu Baltyckiém bez naszego przyłożenia się miały zrobić, tyle złego zrobić nam zdoła mowa króla Francuzkiego, skoro tylko sami w sobie ufność miéć będziemy, sami działać rozpoczniemy, nie uważając na to czyli i jak daleko obcy nam dopomagać będą. Przyjdzie pomoc obcych, skoro sobie sami radzić będziemy skoro przepędziemy hordy najeźdzców za Bug i Niemen, skoro się połączemy z bracią naszemi na Zmudzi, Litwie, Wołyniu, Podolu i Ukrainie, wówczas bezwątpienia usłyszemy z ust obcych dyplomatów śmiało wychodzące wyrazy: „Polska niepodległą bydź musi.“ Dopóki tego nie zrobiemy, dopóki tylko na litość ich spuszczać się będziemy, odbierzemy godną litości nagrodę: „zapewnienie narodowości z oddaniem jéj pod opiekę błogosławionym rządom carów moskiewskich.“ Okropny stan! lecz niechybny, jeżeli się jeszcze dłużéj na obcą pomoc spuszczać sami zaś bezczynnie dzień po dniu pędzić będziemy. Powiadają nam dziennikarze francuzcy, że mowa królewska miała być daleko korzystniejszą dla nas, lecz otrzymane wiadomości o klęsce naszéj na Litwie, o przejściu Moskali na tę stronę Wisły zmieniły decyzją gabinetu Francuzkiego. Wypadek ten, jak w naturze rzeczy konieczny, tak nader łatwo powinien był bydź przewidzianym, jakoż przewidywali go wszyscy, wyjąwszy tych, którym się zdawało, że po bitwach Grochowskiéj i Ostrołęckiéj nic nam już więcéj do czynienia nie pozostaje, że resztę zrobi za nas Francja i Anglja. — Nadszedł przecie już moment, w którym dojrzéć nareszcie jasno powinniśmy, że tylko okazana nasza własna siła, nie litość nad naszą niemocą zdoła nam utraconą wrócić na powrót ojczyznę. Lecz do tego potrzeba nam ostatnich poświęceń. Niech nikogo kto tylko ma siłę potemu, żaden wzgląd nie wstrzymuje w domu, niech każdy śpieszy do boju, niech powiększa szeregi walecznego naszego wojska. Wódz Naczelny nie spóźni chwili spotkania się z wrogiem, co gdy nastąpi, będziemy mogli śmiało powiedziéć: Polska istniéć musi koniecznie, istniéć musi wolną, całą i niepodległą. — H.

---



*W DRUKARNI A. GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ZABIEJ Ner 472.*